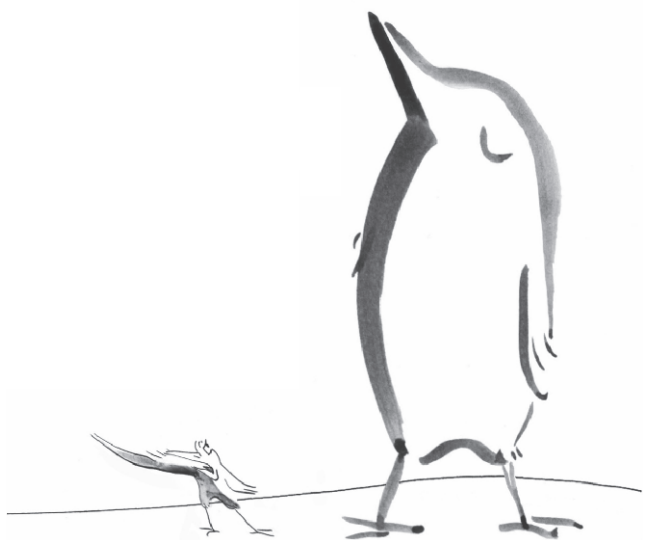


ŻADEN CZŁOWIEK NIE JEST NIELEGALNY



MATERIAŁY DO WYKORZYSTANIA
WSPÓLNIE Z KSIĄŻKĄ GAB HELLER
„CZY MOŻNA PRZEKONAĆ OLBRZYMÓW?”
DOSTĘPNEJ NA STRONIE
WWW.ROWNOSCWSZKOLE.PL

AUTOR: TOMASZ KALBARCZYK



WOLNOŚĆ OD RELIGII
FUNDACJA



FUNDACJA
BATOREGO

Zajęcia podejmują kwestię kryzysu uchodźczego w kontekście ksenofobii i moralnej wartości pomocy dla potrzebujących. Wymagane jest przeznaczenie na zajęcia co najmniej dwóch jednostek lekcyjnych (minimum 2 x 45 min.).

Cele zajęć:

Uczeń/uczestnik po zakończonych zajęciach:

- o rozumie na czym polega kryzys uchodźczy,
- o zna różne postawy wobec uchodźców, potrafi wskazać argumenty związane z tymi postawami,
- o potrafi zastosować argumenty w dyskusji oraz podjąć próbę ich analizy.

Cele w języku ucznia/uczestnika:

- o Rozumiem, dlaczego sprawa uchodźców jest ważna.
- o Potrafię wymienić argumenty zwolenników i przeciwników przyjmowania uchodźców.
- o Potrafię znaleźć i zastosować argumenty w dyskusji o uchodźstwie, potrafię ocenić siłę tych argumentów.

Pytania i pytania kluczowe:

Książka „Czy można przekonać olbrzymów” zawiera szereg pytań, z których można skorzystać podczas zajęć poruszających tematy uchodźców i migrantów, praw mniejszości i ksenofobii. Część z tych pytań może być wykorzystana do zainicjowania zajęć, inne można wykorzystać w rozwinięciu lub jako pytania kluczowe (pytanie kluczowe ma podkreślić cele zajęć oraz zachęcać uczestników do samodzielnego myślenia i poszukiwania odpowiedzi). Pytania należy prezentować uczestnikom wraz z ilustracjami z książki. Warto zwrócić uwagę, że różne ilustracje stawiają pytania w nieco innym kontekście, jedne wzmacniają pytania, inne są niemalże wobec pytań polemiczne.

Czy obcym jest się z własnej woli?

Czy obcy muszą się tylko trochę postarać, żeby nie być obcymi?

Kiedy obcy zaciekawia?

Kiedy obcy wzbudza strach?

Czy wspólne życie udaje się lepiej, kiedy wszyscy są jednakowi?

Czy mniejszości muszą być chronione?

Czy jedni z nas są bardziej wartościowi od innych?

Przebieg lekcji (aktywności, metody):

A. Wprowadzenie

Lekcję można rozpocząć od przedstawienia faktów dotyczących uchodźstwa i krótkiej rozmowy z uczestnikami na temat przedstawionych informacji.

1. Na świecie jest ponad 60 milionów uchodźców (liczba ta została przekroczona w 2014 r., wg. danych ONZ/ UNHCR) 2. Dla niezamożnych państw skutki przyjmowania uchodźców z krajów

sąsiedzkich bywają bardzo dotkliwe (np. kiedy na terenie Pakistanu znalazło się blisko 3 mln. uchodźców afgańskich, groziła temu państwu katastrofa ekologiczna, z całych połaci stoków znikły drzewa zużyte na opał dla przybyłych). 3. Świat po drugiej wojnie światowej (przynajmniej w warstwie deklaratywnej) uznaje prawo do uchodźstwa. Art. 14 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka głosi: „Każdy człowiek ma prawo ubiegać się o azyl i korzystać z niego w innym kraju w razie prześladowania”. W praktyce niektóre państwa prowadzą politykę migracyjną w taki sposób, żeby nie udzielać azylu lub udzielać go jak najmniejszej liczbie potrzebujących. Problemem polityki migracyjnej opartej na prawie do azylu jest również fakt, iż wymaga ona oddzielnego badania każdego przypadku. Nie udało się objąć opieką w duchu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka wielu masowych ruchów uchodźczych w sytuacjach głodu, zamieszek, wojen.

19 lutego 2017 r. w Barcelonie odbyła się demonstracja poparcia dla „paktu społecznego w sprawie przyjmowania uchodźców”. Co najmniej 180 tysięcy ludzi manifestowało pod hasłem „Chcemy przyjmować!” Telewizja katalońska informując o manifestacji podała do wiadomości, iż pomimo, że Hiszpania zobowiązała się wobec Unii Europejskiej udzielić schronienia 16 tysiącom uchodźców przyjętym już przez inne kraje, udzieliła pomocy zaledwie 1,1 tysiąca osób z tej grupy.

B. Fairhaven. Eksperyment myślowy i dyskusja

1. Uczestnicy zajęć zapoznają się z treścią fragmentu książki „Etyka Praktyczna” Petera Singera.

...świat zbiera żniwo strat wyrządzonych przez wojnę atomową na Bliskim Wschodzie z końca ubiegłego roku. Globalny poziom radioaktywności jest i będzie przez najbliższe 8 lat tak wysoki, że tylko ludzie mieszkający w schronach przeciwatomowych mogą być pewni przeżycia w jakim takim zdrowiu. Dla reszty, która musi oddychać niefiltrowanym powietrzem, jeść żywność i pić wodę o wysokim poziomie skażenia, perspektywy są ponure. Prawdopodobnie 10% umrze na choroby popromienne (...); u następnych 30% mogą się rozwinąć groźne formy raka (...).

Szczęśliwcami, oczywiście, są ci, którzy byli wystarczająco dalekowzroczni, by wykupić udział w schronach atomowych (...). Większość tych schronów zaprojektowano jako podziemne wioski, każda z wystarczającą ilością kwater i zapasów, by zaspokoić potrzeby 10 tysięcy ludzi przez 20 lat. Wioski są samorządne z demokratycznymi konstytucjami, które były ustalone zawczasu. Mają też skomplikowany system zabezpieczeń, który pozwala wpuścić do schronu tylko uprawnione osoby.

Informacja, że nie będzie konieczne pozostawanie w schronie dłużej niż przez 8 lat, była naturalnie powitana z radością przez członków podziemnej społeczności zwanej Fairhaven. Ale doprowadziła także do pierwszego poważnego konfliktu między nimi. A to z racji tego, że powyżej szybu, który prowadzi w dół do Fairhaven, są tysiące ludzi, którzy nie mają udziałów w schronie. Można ich zobaczyć i usłyszeć dzięki kamerom telewizyjnym zainstalowanym przy wejściu. Bardzo proszą o wpuszczenie. (...) Początkowo nie było wiadomo jak wiele czasu musi upłynąć, zanim można będzie bezpiecznie wrócić na zewnątrz (...). Teraz jednak kwestia wpuszczenia przynajmniej niektórych stała się zasadna. Jako, że zapasy potrzebne będą tylko na 8 lat, wystarczy ich dla przeszło dwukrotnie większej liczby osób. Zakwaterowanie jest tylko niewiele większym problemem: Fairhaven był zaprojektowany, by funkcjonować jako luksusowy ośrodek, gdy nie było prawdziwego niebezpieczeństwa i został wyposażony w korty tenisowe, baseny i dużą halę sportową. Gdyby wszyscy zgodzili się ćwiczyć dla zachowania kondycji aerobik we własnych pokojach, można by

zapewnić prowizoryczną, ale wystarczającą powierzchnię do spania dla wszystkich, którym starczyłoby pożywienia.

Tym na zewnątrz nie brakuje więc teraz zwolenników wewnątrz. Najbardziej ekstremalni, nazwani przez oponentów „krwawiące serca”, mówią, że schron powinien przyjąć dodatkowo 10 tysięcy ludzi – tak dużo, jak uda się wyżywić i zapewnić lokum, aż będzie bezpiecznie wyjść na zewnątrz. Oznaczałoby to zrezygnowanie z wszelkich luksusów w jedzeniu i innych dostępnych rzeczach, ale krwawiące serca wskazują, że los tych, którzy pozostaną na zewnątrz, będzie dużo gorszy.

Krwawiące serca mają przeciwników. Niektórzy z nich podkreślają, że ci na zewnątrz są ogólnie gorszym rodzajem ludzi, gdyż byli albo niewystarczająco dalekowzroczni, albo niewystarczająco bogaci, by zainwestować w schron; dlatego – mówią – spowodują problemy społeczne w schronie, będą dodatkowym obciążeniem dla opieki zdrowotnej, handlu i usług oraz edukacji, przyczynią się do wzrostu przestępczości, w tym wśród nieletnich. Opozycja jest również wspierana przez małą grupę tych, którzy mówią, że byłoby niesprawiedliwe wobec ludzi, którzy zapłacili za udział w schronie, by ci, którzy nie zapłacili, korzystali z niego. Oponenti przyjęcia innych są głośni, ale jest ich niewielu, wspierają ich jednak znacznie ci, których jedynym argumentem jest po prostu niechęć do zrezygnowania z ulubionych sportów: tenisa i pływania.

Pomiędzy krwawymi sercami i tymi, którzy sprzeciwiają się przyjęciu jakichkolwiek ludzi z zewnątrz jest grupa pośrednia, tych, którzy myślą, że w wyjątkowym geście życzliwości i dobroci niektórzy z zewnątrz powinni zostać przyjęci, ale nie tak wielu, by mogło to spowodować znaczną różnicę w jakości życia w schronie. Proponują zamienienie ¼ kortów tenisowych na miejsca do spania i oddanie niewielkiej części przestrzeni publicznej, która i tak była mało użyteczna. Dzięki temu 500 ludzi mogłoby zostać zakwaterowanych, co określający się sami jako pośredni uważają za rozsądną liczbę, wystarczającą by pokazać, że Fairhaven nie jest niewrażliwy na prośby tych, którzy mieli mniej szczęścia.

Zostaje ogłoszone referendum. Są trzy propozycje: przyjąć 10 tysięcy osób z zewnątrz, przyjąć 500 i nie przyjąć nikogo. Za czym ty być głosował?

[Peter Singer, *Etyka Praktyczna*, Warszawa 2007]

2. Uczestnicy zajęć w wyniku losowania zostają przydzieleni do trzech stronnictw opisanych w tekście. Zadaniem uczestników jest przygotować argumenty do debaty na temat przyszłości Fairheaven. Następnie odbywa się dyskusja stronnictw moderowana przez prowadzącego zajęcia.

C. Podsumowanie pierwszej części zajęć – dyskusja

Jakie mamy refleksje po debacie nt. Fairheaven? Czy rozumiemy, że schron jest alegorią, ma nam uzmysłwić, że jeżeli głosowalibyśmy tak jak „umiarkowani”, czy przede wszystkim tak jak „krwawiące serca” - powinniśmy być gotowi nieść pomoc potrzebującym, w tym uchodźcom w realnym świecie? Czy po debacie zmieniliśmy, czy utrzymaliśmy przekonania dotyczące uchodźstwa i migracji? Co sprawia, że jesteśmy gotowi nieść pomoc uchodźcom, a co sprawia, że jej odmawiamy? Czy jest to strach? Czy pomoc potrzebującym to obowiązek moralny?

Jeśli wystarczy czasu, warto podjąć również następujące kwestie: Co sądzą o argumentach, że należy pomagać tylko uchodźcom, którzy są nam bliscy kulturowo? Co sądzą o dzieleniu ludzi na „prawdziwych uchodźców” i „migrantów ekonomicznych”, na kobiety i dzieci oraz mężczyzn? Czy takie rozróżnienie celnie opisuje rzeczywistość, czy usprawiedliwia brak

pomocy dla części migrantów? Co sądymy o utożsamianiu ofiary z oprawcą (uchodźcy to terroryści)?

D. Moja artystyczna odpowiedź – warsztaty twórcze

W drugiej godzinie zajęć ich uczestnicy zapoznają się z przykładami działań artystycznych i społecznych dotyczących problemu migracji i uchodźstwa oraz wcielają się w rolę twórców sztuki społecznie zaangażowanej. Niniejsza część zajęć będzie spotkaniem ze sztuką i filozofią. Przyjmując rolę twórców sztuki społecznie zaangażowanej, uczestnicy warsztatów zaprojektują własne artystyczne odpowiedzi - reakcje na wskazane w materiałach konkretne sytuacje lub wypowiedzi związane z kryzysem uchodźczym. Inspiracji będziemy poszukiwać również w kosmopolitycznych koncepcjach etycznych.

Poniższe dokonania artystów i inspiracje są jedynie przykładowe. Każdy nauczyciel czy edukator może modyfikować zestawy lub proponować własne przykłady. Część tekstów jest dosyć wymagająca w odbiorze i sprawdzi się wyłącznie wśród uczestników ze szkół średnich i starszych, dla młodszych uczestników należy dokonać wyboru prostszych przykładów.

1. Uczestnikom przedstawiamy przykłady prac i działań współczesnych społecznie zaangażowanych artystów oraz akcji społecznych związanych z tematem uchodźstwa.

Warto poszukiwać do przedstawienia uczestnikom zajęć własnych przykładów działań artystów i społeczników. W Internecie znajdziemy z łatwością prace Ai Weiwei, wybitnego chińskiego artysty, który podejmuje chętnie tematykę uchodźstwa, w jednej z akcji artysta pokrywał całe elewacje budynków w Berlinie symbolizującymi przepławę morską pomarańczowymi i czerwonymi kamizelkami ratunkowymi. Znany artysta o pseudonimie Banksy przedstawił swoją wersję flagi Unii Europejskiej, gdzie kolor niebieski zastępowała morska toń, a gwiazdki tonące w przypominającej gwiazdę pozycji z rozłożonymi rękami i nogami postaci ludzkie, artysta stworzył również szereg poruszających murali odnoszących się do interesującej nas kwestii. Kolektyw artystów Political Beauty Center (www.politicalbeauty.com) stworzył prowokacyjne wideo, które do złudzenia przypomina film reklamowy, który mógłby powstać na zamówienie jednego z biur Unii Europejskiej. The Jean Monnet Bridge – tak nazywa się to dzieło, które przedstawia bardzo przekonująco rzekomy pomysł Austrii, która podejmuje się sfinansowania mostu samochodowego łączącego Afrykę z Europą... Grupa anonimowych aktywistów wykonała wielki napis „Przepraszamy” koło zlikwidowanego przez władze Wrocławia koczowiska Romów. itd.

2. Uczestników dzielimy na 4 grupy, każda grupa dostaje do pracy inny zestaw materiałów z inspiracjami, co powinno urozmaicić zajęcia i zwiększyć wzajemne zainteresowanie grup podczas końcowej części zajęć, kiedy będą prezentować rezultaty swojej pracy.

Zestawy zawierają inspiracje, z których wcielający się w rolę artystów uczestnicy mogą skorzystać, by odnieść się do nich w swojej pracy. Uczestnicy wybierają jedną spośród przedstawionych propozycji lub przedstawiają własną i opracowują swoją odpowiedź na wydarzenie lub tekst, które jest inspiracją. Może to być plakat (projekt plakatu), scenariusz filmu, pomysł na instalację, happening, performance itd.

3. Po zakończonej pracy każdy zespół omawia krótko na forum całej grupy jakie były propozycje inspiracji, którą i dlaczego wybrał oraz przedstawia swoją artystyczną odpowiedź. Pozostałe

grupy mają prawa zadawać pytania, warto umożliwić rozmowę między grupami. Następnie nauczyciel prowadzi dyskusję podsumowującą pracę wszystkich grup, prosi o refleksje, które pojawiły się w trakcie pracy oraz podczas przedstawiania wyników pracy innych grup. Czy przekaz artystyczny może zmienić podejście społeczeństwa do uchodźców?

Grupa 1

Jesteście studentami psychologii i socjologii.

INSPIRACJA 1. Spotykacie znajomego, który zwierza się, że zwyczajnie boi się uchodźców i nie chciałby, żeby ich wpuszczać do Polski. Ów znajomy opowiada chętnie historię swojego wujka, który podróżował po Niemczech samochodem kempingowym z przypiętymi rowerami, pewnego wieczoru ukradziono mu rowery, w środku nocy obudziła go ochrona kempingu, w którym mieszkał z poleceniem natychmiastowego opuszczenia tego miejsca, ze względu na dużą grupę uchodźców zbliżającą się do ośrodka. Pod wpływem tej opowieści zastanawiacie się, czy rzeczywiście należy się bać uchodźców. Czy można jakoś pokonać strach? Czy wiemy, kto ukradł rowery?

INSPIRACJA 2. Przeczytaliście książkę *Życie, które możesz ocalić*. Poniższy fragment artykułu streszcza znajdującą się w książce odpowiedź na pytanie, dlaczego nie pomagamy. Po lekturze zastanawiacie się jak pokonać psychologiczne bariery, sprawić, by ludzie więcej pomagali innym.

...nie uda się uciec od pytania o przyczyny zaniechania. Przyznaję, że to mnie najbardziej w "Życiu, które możesz ocalić" interesowało. Interesowało mnie, dlaczego nie pomagam. (...) Singer opisuje kilkanaście eksperymentów psychologicznych i odpowiedź rozbija na sześć, nazwijmy je, barier psychologicznych.

Rozpoznawalna ofiara. Pomagamy chętniej osobie nawet niepoznanej osobiście, mieszkającej na innym kontynencie, ale konkretnej, rozpoznawalnej, wyposażonej w legendę (imię, zdjęcie, opis trudnej sytuacji, w której osoba ta się znalazła). Osobie anonimowej pomocy odmawiamy lub przekazujemy na nią znacznie mniejsze kwoty. (...) Matka Teresa ujęła to w sposób następujący: "Gdy patrzę na te masy, nigdy nie przystępuję do działania. Gdy patrzę na pojedynczego człowieka - zaczynam działać".

Prowincjonalizm. Chętniej pomagamy ludziom, z którymi odczuwamy pewien rodzaj więzi, z którymi dzielimy system wartości, język, historię. Dlatego powodzie w Polsce uruchamiają w Polakach pokłady współczucia, a tragiczna susza w Somalii pochłaniająca milionów istnień ludzkich, wzrusza nas - nie bójmy się tego powiedzieć - mniej. (...)

Daremność. W jednym z badań uczestnicy mogli ocalić 1,5 tys. osób znajdujących się w obozie dla uchodźców. Różnym grupom badanych podawano różną liczbę osób przebywających w obozie. Okazało się, że większość uczestników eksperymentu chętniej wsparłaby 1,5 tys. osób z 3 tys. zagrożonych niż 1,5 tys. spośród 10 tys. Jak komentuje Paul Slovic, "odsetek ocalonych istnień ludzkich ma często dużo większe znaczenie niż ich liczba". Wynika z tego, że jesteśmy skłonni pomóc w sytuacji, w której połowa zagrożonych ludzi zostanie uratowana. Sytuacja, w której uratowana zostałaby ta sama liczba ludzi, ale będąca częścią znacznie większej grupy, doprowadza do myślenia w kategoriach daremności działania (futility thinking). Bo to przecież tylko kropla w morzu potrzeb, bo przecież nigdy nie pomożemy wszystkim potrzebującym, bo to nigdy nie będzie miało końca.

Rozproszenie odpowiedzialności. Różne eksperymenty wykazały, że bardziej prawdopodobne jest udzielenie pomocy, gdy cała odpowiedzialność spoczywa na nas, gdy nikt inny nie może pomóc. (...)

Poczucie sprawiedliwości. Pomagając innym, chcemy wiedzieć, że inni również pomagają. Gdyby ktoś z nas zrezygnował z wakacji i przekazał odłożone na ten cel pieniądze potrzebującym, a chwilę później spotkał zadowolonego, opalonego sąsiada opowiadającego, jakie to pełne przygód spędził wakacje, prawdopodobnie poczulibyśmy, że to jest sprawiedliwe.

Pieniądze. Seria eksperymentów przeprowadzonych przez Kathleen Vohs wykazała, że - cytując Marksa - pieniądź jest "uniwersalnym czynnikiem separującym". Otóż jedna grupa miała z rozsypanych słów budować zdania o tematyce finansowej. Ponadto w pobliżu badanych poukładano stosiki banknotów z gry "Monopoly", a wygaszacze monitorów komputerowych pokazywały różne pieniężne nominały. Druga grupa miała ułożyć zdania, w których nie było mowy o pieniądzach. Ponadto wygaszacze komputerowe nie wyświetlały banknotów, usunięto również z zasięgu wzroku badanych pieniądze z gry "Monopoly". Członkowie "grupy finansowej" dłużej się zastanawiali nad poproszeniem o pomoc swoich kolegów i koleżanek z grupy przy wykonywaniu trudnego zadania, chętniej odpoczywali w pojedynkę niż wspólnie, poproszeni o przysunięcie krzesła do współmówców ustawiali je w większej odległości, poproszeni o przekazanie organizacjom dobroczynnym części wynagrodzenia dawali mniej. Na pytanie, dlaczego pieniądze sprawiają, że mniej chętnie pomagamy i mniej chętnie sami prosimy o pomoc, badacze stawiają tezę: "Pieniądź wzmocnił indywidualizm, lecz osłabił społeczną motywację".

[Ignacy Karpowicz, Bądź jak Bill Gates, Gazeta Wyborcza, 04 października 2011 r.]

INSPIRACJA 3. Sami najlepiej wiecie, co Was inspiruje.

Grupa 2

Należycie do klubu dyskusyjnego.

INSPIRACJA 1. W waszym klubie dyskusyjnym co tydzień proponowane są fragmenty tekstów, które służą jako punkt wyjścia do rozmowy. Oto dwa fragmenty przedstawione do dyskusji na ostatnim zebraniu:

A) Uregulowana prawnie zasada gościnności dla cudzoziemców była według Kanta jednym z elementów niezbędnych do zapewnienia pokoju na świecie. Dzięki prawu powszechnej gościnności „krainy odległe jedne od drugich, mogą powoli zawierać związki przyjacielskie (...) i rodzaj ludzki może się nieznacznie zbliżyć do konstytucji całościowej”, pisał autor Krytyki czystego rozumu. Do tej koncepcji wrócił Jacques Derrida w wystąpieniu na pierwszym kongresie miast – azylów, który miał miejsce w 1996 r. w siedzibie Rady Europy w Strassburgu. W tym samym roku Martha Nussbaum opublikowała swoją koncepcję wychowania kosmopolitycznego (...). Główną ideą projektu Nussbaum jest stworzenie równie silnego poczucia wspólnoty z całym rodzajem ludzkim, jak to, które charakteryzuje stosunek ludzi do własnej rodziny. Pragnie ona odrodzić starożytne idee stoików niechętnych definiowaniu siebie w związku z przynależnością do lokalnej społeczności i państwa. Owi pierwsi kosmopolitycy uważali, że każdy z nas jest jednocześnie mieszkańcem dwóch wspólnot: tej, w której się urodził, i wspólnoty wszystkich ludzi pod słońcem – wspólnoty bez granic. Stoicy nie głosili potrzeby zniesienia granic państw narodowych, a jednocześnie ich myśl była jeszcze

bardziej radykalna, twierdzili bowiem, że powinniśmy być przede wszystkim wierni moralnej wspólnocie wszystkich ludzi, drugorzędna jest zaś lojalność wobec państwa i jego rządu.

B) Włodzimierz Kalicki: Czy zna Pan jakiegoś kosmopolitę? Nie farbowanego kosmopolitycznego lisa, ale kosmopolitę z krwi i kości, prawdziwego obywatela świata? Kogoś, kto za nic ma granice i tradycyjne podziały między nacjami, wszędzie czuje się dobrze - mazowiecka wierzba, pustynny kaktus i drzewo mangrowe jednakowo wyciskają mu z oczu łzy wzruszenia, a kolację z jednaką przyjemnością jada z Eskimosem, Tuaregiem i Francuzem?

Prof. Jerzy Szacki: Prawdę mówiąc, nie. I właściwie mnie to nie dziwi. Cóż to bowiem znaczy - być kosmopolitą? Grecki filozof Diogenes Laertios opowiada o cyniku Diogenesie, który pytany, skąd pochodzi, odpowiadał: "Jestem obywatelem świata". To zresztą bodaj pierwsze w historii użycie słowa "kosmopolityzm", bo po grecku odpowiedź Diogenesa tak musiała brzmieć.

Była ona jednak nieprawdziwa w starożytnej Grecji i jest nieprawdziwa dziś, jeśli nawet zdarzają się jednostki, które są skłonne tak się określać. Zawsze przecież jest się skądś, zawsze ma się w jakimś stopniu poczucie, że gdzieś jest się na swoim miejscu bardziej niż gdziekolwiek indziej.

[Jerzy Szacki, Włodzimierz Kalicki, Mikrokosmos kosmopolitów, Gazeta Wyborcza, 13 września 2011 r.]

INSPIRACJA 2. Wasi znajomi z klubu dyskusyjnego postanowili spędzić urlop w Grecji. Nie wybierają się jednak na plażę, tylko jako wolontariusze do obozu uchodźców w Idomeni przy granicy z Macedonią.

W gazecie czytacie: Warunki humanitarne są coraz gorsze. Jesteśmy blisko punktu, w którym grozi wybuch kryzysu humanitarnego. Nie mamy miejsca w naszych ośrodkach, ciężarne kobiety i dzieci musimy umieszczać na podłogach - mówi Dan Tyler z organizacji IRC na wyspie Chios. Jeszcze gorzej jest w miejscowości Idomeni przy granicy z Macedonią. Koczują tam 12 tys. uchodźców, którzy chcą się przedostać do Europy. Brakuje sanitariatów, choruje coraz więcej osób. Większość spędza zimne noce w namiotach. Desperacja wśród uchodźców rośnie z każdym dniem. W środę dwie osoby chciały się podpalić, żądając otwarcia granicy z Macedonią. W obawie o bezpieczeństwo część organizacji wycofała stamtąd swoich współpracowników.

[Maciej Czarnecki, Michał Kokot, Uchodźcy utknęli w Grecji, 25.03.2016 r.]

INSPIRACJA 3. Sami najlepiej wiecie, co Was inspiruje.

Grupa 3

Mieszkacie w Warszawie, na Targówku, w sąsiedztwie ośrodka dla uchodźców.

INSPIRACJA 1. "Targówek pier... uchodźców" i "Biały Targówek" - takie napisy pojawiły się na muralu namalowanym przez uczniów miejscowej szkoły podstawowej wspólnie z dziećmi z pobliskiego ośrodka dla uchodźców. Sprawcom nie podobał się wizerunek trzymających się za ręce dzieci o różnym kolorze skóry.

INSPIRACJA 2. W Internecie traficie na poniższy tekst. Zaczynacie się zastanawiać czym naprawdę jest tolerancja. Czego powinniśmy, a czego nie powinniśmy domagać się od przyjezdnych?

Echem rozniosła się historia muzułmanki brodzącej w basenie w Koszalinie w stroju niezgodnym z regulaminem. Niektóre wybiórcze gazety próbowały przekonywać o swoich racjach: specjalnej modzie kąpielowej dla muzułmanek, braku tolerancji dla imigrantów itp.

W Polsce panują nasze obyczaje. Kto się nie umie dostosować, musi opuścić nasz kraj. Tak rozumiemy tolerancję: dostosujcie się do nas. (...)

Propozycja? Korzystać z basenu w Egipcie albo dostosować do naszego regulaminu. Trzeciego wyjścia nie ma.

[Brawo Poznań – na basenie obowiązuje regulamin i nasze zwyczaje, www.pressmania.pl, 21 lutego, 2016 r.]

INSPIRACJA 3. Obserwujecie profil księdza Grzegorza Kramera na Facebooku. Widzicie wpis o treści: „Katolicki naród, ustami swojej premier powiedział: zero uchodźców w naszym kraju. Parę dni później pójdzie do kościoła płakać nad krzyżem Pana Jezusa, a dzień później wyśpiewa wielkanocne Alleluja” (...) Taka wiara nic nie jest warta”. [...] Pod wpisem jezuita znajduje się ponad sześćset komentarzy i ciągle przybywa kolejnych. Część z nich to krótkie obraźliwe, agresywne i wulgarne wpisy: "piz... w czarnej sukience będzie uczyć żyć", "jeb... brud... ścier... alleluja!", "ale ty Kramer jesteś głupi".

INSPIRACJA 4. Sami najlepiej wiecie, co Was inspiruje.

Grupa 4.

Mieszkacie we Wrocławiu, od dwóch lat waszym sąsiadem jest Pakistańczyk, nigdy wcześniej nie spotykały go nieprzyjemności ze względu na wygląd, miesiąc temu pobili go jednak na ulicy, a po informacjach medialnych o zamachach w Brukseli zaczepki i ataki się nasiliły.

INSPIRACJA 1. W serwisie internetowym czytacie następującą wiadomość: *Palestyńska nauczycielka - wychowana w obozie dla uchodźców w Betlejem, przeciwniczka przemocy - zdobyła w niedzielę wartą 1 mln USD Światową Nagrodę Nauczycielską (Global Teacher Prize). Pokonała ok. 8 tys. pedagogów z całego świata - pisze Associated Press. Hanan Al Hrub uczy w szkole podstawowej w mieście Al-Bira na okupowanym przez Izrael Zachodnim Brzegu Jordanu, niedaleko Ramallah. Jak można przeczytać w jej biografii, rozpoczęła pracę w zawodzie nauczyciela po tym, jak jej dzieci opowiadały o strzelaninie, którą widziały, wracając ze szkoły do domu. Doświadczenie to sprawiło, że Al Hrub zaczęła myśleć nad problemem traumy u dzieci i nad tym, jak może pomóc im szkoła. Napisała książkę "Bawimy się i uczymy", w której podkreśla wagę m.in. zabawy, zaufania i szacunku. Nagrodę (...) Palestynka otrzymała podczas ceremonii w Dubaju (...) a zwyciężczynią ogłosił ją w filmie wideo papież Franciszek.*

[www.rmf24.pl, 14 marca 2016]

INSPIRACJA 2. W serwisie internetowym czytacie następującą wiadomość: *Jeden z szefów skrajnie prawicowej NPD w Hesji został ciężko ranny w wypadku samochodowym. Pierwszej pomocy udzielili mu dwaj przypadkowi mężczyźni. Jak się potem okazało... zniechęceni przez niego uchodźcy. Do wypadku doszło w zeszłym tygodniu w środę, ale niemieckie media - DPA, "Spiegel", "Frankfurter*

Rundschau" - piszą o nim dziś. 29-letni Stefan Jagsch, do niedawna przewodniczący NPD w Hesji, prowadził swój samochód na trasie między swoim rodzinnym Altenstadt a Büdingen.

Z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn stracił nad nim kontrolę, zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Pierwsza pomoc nadeszła szybko. Obok przejeżdżały akurat dwa autokary z uchodźcami. Dwaj Syryjczycy udzielili Jagschowi pierwszej pomocy: wyciągnęli go z rozbitego auta i ułożyli w bezpiecznej pozycji do czasu przyjazdu karetki. To od nich ratownicy otrzymali pierwsze informacje nt. wypadku - polityk był ciężko ranny: miał połamane obie nogi i pocięta twarz. Trafił do szpitala. "Znienawidzeni uchodźcy uratowali mu życie - pisze "Bild".

[<http://wiadomosci.gazeta.pl>, 22.03.2016]

INSPIRACJA 3. Obejrzeźcie film „Cud Purymowy”, którego główny bohater Jan Kochanowski (Sławomir Orzechowski), łódzki robotnik, mieszka wraz z żoną i dorosłym synem w niewielkim, skromnym mieszkaniu w bloku. Syn większość czasu spędza z kolegami - kibicami jednego łódzkiego klubu piłkarskiego. Młodzi z zaangażowaniem godnym lepszej sprawy szukają okazji do bójki z każdym, kto wejdzie im w drogę. Najchętniej, rzecz jasna, z kibicami innych drużyn. W ich środowisku, za największą obelgę uważa się porównanie kogoś do Żyda. Jan, nigdy nie krył przed rodziną swoich poglądów. Według niego przyczyną wszelkiego zła i nieszczęść są właśnie Żydzi. Pewnego dnia Kochanowski dowiaduje się, że dostał pokaźny spadek. Jego mieszkający w Stanach Zjednoczonych wuj niedawno zmarł, a był człowiekiem zamożnym. Po długich poszukiwaniach okazało się, że Jan Kochanowski jest jego najbliższym krewnym. Okazuje się, że jego wuj był Żydem! Podobnie jak jego matka i ojciec, którzy naprawdę nazywali się Cohen, a nie Kochanowscy. Jakby tego było mało, warunkiem otrzymania spadku jest powrót rodziny Kochanowskich do wiary ojców!

[Fragment opisu filmu pochodzi ze strony www.filmweb.pl]

INSPIRACJA 4. Sami najlepiej wiecie, co Was inspiruje.

**SCENARIUSZE ZAJĘĆ ZOSTAŁY OPRACOWANE W RAMACH PROJEKTU RÓWNOŚĆ W SZKOLE,
DZIĘKI DOFINANSOWANIU FUNDACJI BATOREGO.**

**TREŚĆ NINIEJSZEJ PUBLIKACJI MOŻE BYĆ WYKORZYSTYWANA Z PODANIEM ŹRÓDŁA.
COPYRIGHT BY FUNDACJA WOLNOŚĆ OD RELIGII 2017**

POMYSŁ I REALIZACJA PROJEKTU: FUNDACJA WOLNOŚĆ OD RELIGII

WWW.ROWNOSCWSZKOLE.PL



**WOLNOŚĆ OD RELIGII
FUNDACJA**



**FUNDACJA
BATOREGO**